

Andrzej Ziemski
Felieton - My Socjaliści

PPS ma w roku 2022 szereg trudnych wyborów i problemów do rozwiązania. Dotyczą one głównie wyciągnięcia właściwych wniosków o charakterze politycznym z sytuacji, po pierwsze, jaka rozgrywa się globalnie – szczególnie skutków wojny na Ukrainie, po drugie, sytuacji na polskiej scenie politycznej dość symetrycznie podzielonej pomiędzy dwa plemiona postsolidarnościowe oraz po trzecie, sytuacji na lewicy w kontekście powstania i umocnienia się Nowej Lewicy oraz poszukiwania przez pozostałe, osierocone po okresie dominacji SLD partie, ugrupowania, związki, stowarzyszenia i fundacje sprzyjających warunków rozwoju. Trzeba podkreślić, że mamy do czynienia z powszechną atomizacją polityki, upadkiem reguł demokracji liberalnej oraz ekonomizacją stosunków politycznych i społecznych. Coraz bardziej ważne staje się pytanie, czy w polityce pozostaje jeszcze miejsce dla ideologii, dialogu popartego racjami klasowymi, czy w ogóle obowiązuje jeszcze marksowska reguła analizy stosunków społecznych i ekonomicznych poprzez identyfikację interesów klasowych. Kilkadziesiąt lat temu stawianie takich pytań klasyfikowano do sfery rewizjonizmu, dziś, uważam, że należy je postawić, bowiem przyspieszenie cywilizacyjne nabiera tempa a 130 letnia partia, jaką jest PPS, powinna mądrze określić swoje miejsce i perspektywę w polityce. Ważnych decyzji dotyczących strategii politycznej nie wolno opierać o chwilowe emocje, naciski grup interesu, czy nawet wielkie indywidualności polityczne. PPS doświadczyła tego wszystkiego w swej historii i szczególnie dziś musi ustrzec się pochopnych wniosków czy pochopnych decyzji, ponieważ trwa przegrupowanie cywilizacyjne i systemowe. Każdy nierozważny krok może uwikłać partię i jej zwolenników w problemy skutkujące przez wiele lat – głównie negatywnie.

Odpowiedź na pytanie dotyczące idei w życiu społecznym musi z natury rzeczy być pozytywna. W tej dziedzinie, jak i w życiu społecznym nie ma pustki. Jedne idee zastępują inne, trwa stała walka i konfrontacja wartości ideowych pod kątem ich funkcjonalności i przystawalności do uwarunkowań społecznych i politycznych. Wiemy na pewno, że w świecie takich wartości jak kapitał i praca, my PPS stoimy po stronie pracy. Mimo, że maszyna stanowi alternatywę dla pracy fizycznej a algorytm powoli zastępuje pracę umysłową świat nadal dzieli się na tych, którzy swą pracę na wolnym rynku sprzedają i tych, którzy ją kupują.

Zasadniczym obowiązkiem dzisiejszego kierownictwa PPS jest dochowanie wierności zapisom deklaracji założycielskiej opublikowanej po Kongresie Paryskim w 1892 roku. Nic nie wskazuje na to, ażeby podstawowe zobowiązania o charakterze ideologicznym i politycznym sformułowane wówczas uległy dezaktualizacji. Partia przetrwała historycznie przez trudne lata rewolucji i dwóch wojen światowych, wielkich przemian cywilizacyjnych oraz konfliktów klasowych. Dziś jest tą samą i taką samą, tyle tylko, że najstarszą partią polityczną w Polsce. Jeśli chce przetrwać następne lata musi wyraźnie opowiadać się po stronie tych, którzy pracę świadczą.

Partia zawsze trafnie i pozytywnie reagowała na podstawowe zagrożenia klasowe, narodowe i cywilizacyjne towarzyszące Polakom i idei wolnej, niepodległej Polski. Dziś stoi przed nami obowiązek obiektywnej oceny sytuacji w Polsce i wokół Polski oraz sformułowania nowego programu politycznego bowiem warunki współczesnej cywilizacji wymagają nowego spojrzenia na wiele problemów. Musimy odrzucić koniunkturalizm i polityczne przepychanki w kraju i na

lewicy. Nasze miejsce w sporach o przeszłość wyznacza historia i wartości ideowe. Przede wszystkim na lewicy musimy odgrywać rolę jej sumienia – mamy taki obowiązek i kwalifikacje.

Rozwijając zarysowane na początku trzy obszary problemów warto zastanowić się nad:

- Problemami globalizacji i skutków wojny u naszych granic. Trzeba zwrócić uwagę, że poważne problemy wewnętrzne m.in. wynikające z kryzysu ekonomicznego w 2008 roku i upadku neoliberalizmu, jako podstawowej doktryny społeczno-ekonomicznej, pozbawiły USA przywództwa w świecie wcześniej, po roku 1989, jednobiegunowym. Model globalizacji opartej o przywództwo Zachodu z dominacją Anglosasów ma małe szanse na realizację, tym bardziej, że z założenia opiera się na wiodącej roli korporacji ponadnarodowych i kapitału spekulacyjnego. Polska wpisana jest w ten układ, niemniej jednak powinna zachować umiar i zdrowy rozsądek. Interesy mamy wspólne w ramach naszych sojuszy, ale nie są one tożsame. Na pewno nie leży w interesie Polski aktywne uczestnictwo w wojnach. Powinniśmy już dziś zastanawiać się, jak zagospodarować przestrzeń i czas po wojnie ukraińskiej i wygrać pokój, który nieuchronnie musi nastąpić.

W kontekście tych uwag PPS nie powinna, a historycznie nie ma prawa, angażować się w popieranie polityki, której częścią jest używanie narzędzi wojny do realizacji swoich interesów. Czym innym jest posiadanie silnej armii, odpowiednio wyposażonej i wyszkolonej, a czym innym jest wpisywanie się w doktryny militarystyczne.

- Problem miejsca PPS na scenie politycznej. Polska scena polityczna jest w zasadzie podzielona na dwie części. Ugrupowania im przewodzące mieszczą się w kanonie konserwatywno-liberalnym i używają narzędzi populistycznych. Mają one wspólny rodowód historyczny sięgający okresu Okrągłego Stołu w 1989 roku. Natomiast unikają kompromisu i współpracy w ramach demokratycznych procedur. Mamy w związku z tym w Polsce do czynienia z ustrojem quasi demokratycznym i zmieniającą się co jakiś czas, w miarę jednorodną, większością parlamentarną. W tym układzie dla lewicy o poglądach postępowych opierających się na ideałach demokracji, wolności i sprawiedliwości społecznej nie ma w zasadzie miejsca. Przeważająca część elektoratu takiej lewicy również nie potrzebuje, tym bardziej, że w kształtowaniu poglądów społecznych i ekonomicznych dominującą pozycję zajmują konserwatyści i nadal neoliberali. Katalizatorem tych procesów jest antylewicowy, posiadający znaczące wpływy polityczne, Kościół kat. Miejsce na scenie politycznej, jak pokazuje historia najnowsza, lewica musiała sobie na przełomie wieków zdobyć, angażując w to niemałe środki i pomysły. Dziś sprawa jest trudniejsza, społeczeństwo przesunęło się na prawo. PPS ma wiele argumentów m.in. z dorobku historycznego, które mogłaby w tej walce wykorzystać. Musiałaby sięgnąć zapewne po takich wielkich Polaków i socjalistów jak: Limanowski, Piłsudski, Daszyński, Moraczewski, Dubois i inni. Musiałaby odbudować w swym programie wątek patriotyczny i niepodległościowy. Ważny jest PPSowski udział w tworzeniu polskiej spółdzielczości, która również dziś stanowić może alternatywę wobec upadającego neoliberalizmu zarówno w sferze produkcyjnej, jak i etyczno-moralnej.

- Problem roli PPS w relacjach z innymi ugrupowaniami lewicy. PPS ma bardzo dobry rodowód i brak powiązań z rządzącymi do roku 1989 i później, w związku z czym ma dobrą pozycję wyjściową do zajęcia godnego miejsca na scenie politycznej. Pozytywny potencjał PPS jest znany i rozpoznawalny, stąd partia od lat jest poddawana działaniom dezintegracyjnym z różnych stron. Partia powinna znaleźć w sobie więcej mądrości, a właściwie roztropności, nie

wdawać się w polityczne bijatyki.

Niepokoi, że dziś wiele spraw zasadniczych dla wizerunku PPS rozgrywa się poza gremiami statutowymi, w praktyce bieżącego działania widoczny jest brak woli większości, której część jest coraz mniej zainteresowana losem i przyszłością partii oraz jej związków z potencjalnym elektoratem.

Można zaobserwować, że bardzo od głównego nurtu partii oddala się koło parlamentarne, które – jak uważają niektórzy członkowie – realizuje swoją politykę. Niezrozumiałe jest, że w wyniku powstania koła parlamentarnego PPS i pozytywnego początkowo wizerunku medialnego, partia nie znalazła się, choć z minimalnym poparciem, w badaniach opinii publicznej. Jak można rozumieć, był to jeden z podstawowych celów powołania koła parlamentarnego PPS i udzielenia mu zgody na wykorzystywanie symboliki i tradycji 130 letniej partii.

Wszystkie przypadki rozszerzania wpływów politycznych PPS w środowiskach lewicy trzeba uznać za celowe i potrzebne. Każde porozumienie i rozszerzenie wpływów o nowe środowiska ma wielką wartość. Ostatnie wstępne porozumienie z Unią Pracy rodzi nadzieje na perspektywę polityczną. Trzeba również rozmawiać z innymi ugrupowaniami na lewicy i dużą liczbą bezpartyjnych ludzi lewicy.

Andrzej Ziemiński